

WSPÓLNE PATROLE WOJSKA I POLICJI? WICEPREMIER SASIN NIE WYKLUCZA

Będą wzmożone patrole i kontrole policji; być może będziemy również chcieli do tych policyjnych zespołów dołączać żołnierzy, tak, żeby wyegzekwować obowiązujące przepisy - mówił w niedzielę wicepremier Jacek Sasin o kontrolach przestrzegania przez Polaków rozporządzenia ministra zdrowia.

Wicepremier, minister kultury Piotr Gliński mówił w niedzielę w Polsat News o wciąż popularnych - mimo obostrzeń - spacerach i apelował o zrozumienie, że obecny czas epidemii jest wyjątkowy. "Niestety, w ciągu tego weekendu pojawiły się może nie tłumy, ale dość duże zbiorowiska osób w różnych miejscach publicznych" - mówił. "Będziemy musieli najprawdopodobniej wprowadzić jeszcze bardziej rygorystyczne, administracyjne przepisy" - zapowiedział Gliński. Dopytywany, czy zapowiadane obostrzenia pojawią się w przyszłym tygodniu, Gliński odpowiedział: "One będą szybciej". "Tu nie chodzi o kary, chodzi o to, że musimy wprowadzić obostrzenia administracyjne w miejscach pracy, w sklepach. Nie możemy łamać tych zasad, o których mówimy" - tłumaczył.

W tym kontekście, wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, był pytany w niedzielę także na antenie Polsat News o to, jakie warianty kolejnych obostrzeń są brane pod uwagę. "Nie ma dzisiaj potrzeby, żeby wprowadzać jeszcze dalej idące obostrzenia. Dzisiaj trzeba przestrzegać tych przepisów, które już wprowadziliśmy" - ocenił wicepremier Sasin. Jak przypomniał, przepisy te mówią, że nie wolno gromadzić się w miejscach publicznych, a przebywać w nich można tylko w sytuacjach niezbędnych do życia. "Zakupów, udawania się do pracy, można również jakąś formę rekreacji odbywać, ale tylko w grupie nie więcej niż dwuosobowej i tylko raz dziennie" - wyliczał. "Wystarczy, żebyśmy wszyscy tego przestrzegali" - podkreślił.

Podkreślił, że rząd apeluje o to do samorządów, które mają możliwość m.in. zamykania miejsc publicznych, takich jak parki, ogrody czy bulwary, gdzie tradycyjnie gromadzą się ludzie. "Po drugie, możemy apelować o to, żeby przestrzegać tych przepisów, bo przecież tu chodzi o bezpieczeństwo każdego z nas" - dodał Sasin. Ocenił, że nie przestrzegając tych przepisów, występujemy przeciwko sobie i swoim najbliższym.

I wreszcie po trzecie, będą również wzmożone patrole i wzmożone kontrole służb publicznych, policji. (...) Być może będziemy również chcieli do tych policyjnych zespołów dołączać żołnierzy, tak, żeby rzeczywiście wyegzekwować te przepisy, które są.

Jacek Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych

Sasin ocenił jednocześnie, że przepisy te są dosyć rygorystyczne. "I myślę, że nie ma dzisiaj potrzeby wprowadzania dalszych ograniczeń" - podkreślił.

Opcja wsparcia policji przez wojsko na ulicach pojawiła się wraz z decyzją jaką podjął minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, która obowiązuje od 19 marca. Zgodnie z nią pododdziały Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej skierowane zostaną do pomocy policji "w celu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego" w kraju. Dokument wydany został w oparciu o ustawę o Policji, która w przypadkach "niecierpiących zwłoki" pozwala szefowi MON na skierowanie żołnierzy, na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji, do pomocy policjantom. Jak podkreślał wtedy jednak resort obrony narodowej, "decyzja nie oznacza, że wojsko zostanie użyte, by pilnować porządku w miastach".

Czytaj też: [Wojsko rusza z pomocą policji](#)

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z 24 marca, w okresie od 25 marca do 11 kwietnia zakazano przemieszczania się z wyjątkiem m.in. wykonywania czynności zawodowych lub zadań służbowych i zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, w tym uzyskania opieki zdrowotnej lub psychologicznej oraz zakupu towarów i usług. Do pięciu ograniczono liczbę osób, które jednocześnie mogą uczestniczyć w mszy lub innym obrzędzie religijnym, wyłączając osoby sprawujące posługę.

PAP/IS24